Należytość poczt. opłacona gotówką. Kraków — Lwów — Poznań — Warszawa — Łódź Cena egz. 20 groszy
Nr. 43. Śląsk — Częstochowa — Piotrków — Wilno 27 października 1935 r. Rok V

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·00 zł. kwartalnie 3·00 zł. — półrocznie 6·00 zł. rocznie 12·— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

Pod znakiem uzdrowienia gospodarczego

Deklaracja P. premjera Kościałkowskiego wobec prasy

Kraków, 25 października 1935 r.

W poniedziałek, 14 b.m., po posiedzeniu Rady Gabinetowej, odbyła się konferencja prasowa z udziałem blisko 40 dziennikarzy. Była to pierwsza, po kilkuletniej przerwie konferencja tego rodzaju. P. premjer **Kościałkowski** odczytał prasie deklarację, której ważniejsze ustępy poniżej przytaczamy:

„Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji Państwa przez Rząd premjera Sławka, po ukonstytuowaniu się Izb Ustawodawczych, Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał nowy Rząd pod mojem przewodnictwem, wskazując mu, jako zadanie główne na najbliższy okres, pracę nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i Państwa, pracę nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, a zwężającego podstawy bytu ogółu ludności".

Właściwie do tego terminu „ogół ludności" należałoby dodać wyraz: polskiej. Ogół bowiem ludności w Polsce dzieli się z warstwy: dolną, skupiającą w sobie 20 kilka miljonów rolników, robotników i niższych funkcjonarjuszy państw. żyjących w skrajnej nędzy i rozpaczy — oraz warstwę górną, do której zaliczyć trzeba 4 milj. żydów i nieokreśloną bliżej liczbę ambasadorów zagranicznego kapitału. Jak wąskie jeszcze obecnie, pomimo kryzysu, są podstawy bytu tych wybrańców fortuny, można zbadać w każdej chwili zwiedziwszy luksusowe kawiarnie, hotele, miejsca letniskowe i t. p.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cel wskazany nowemu Rządowi przez P. Prezydenta Rzplitej jest zbawienny. Gospodarcze odrodzenie kraju musi nastąpić jaknajprędzej. Wtedy bowiem tylko mocarstwowość Polski i Jej prestiż zewnętrzny będą ugruntowane, jeżeli w kraju naszym zapanuje jaki taki dobrobyt, do którego mamy także przecież prawo i, co więcej, warunki.

Zależy tylko, z której strony do tego trudnego zadania się podejdzie. Wyjaśnić ma to dalszy ustęp deklaracji P. premjera:

„Wolą Rządu jest, by do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne, a zarazem by stępić lub usunąć działanie tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie z zewnątrz lub z wewnątrz zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej, prywatnej inicjatywy".

Zasadniczo zdanie to zawiera bardzo cenną myśl: **przyciągnąć elementy zdrowe, a stępić i usunąć „hamulce"**... Ale w tem sęk właśnie do kogo należy zastosować określenie pierwsze, a do kogo drugie?

Zapytajmy pierwszego z brzegu uświadomionego Polaka, kto jest u nas czynnikiem twórczym, a kto „hamulcem". Odpowiedź padnie spewnością taka: pierwszym czynnikiem są te niezliczone rzesze bezrobotnej naszej młodzieży, która rwie się do handlu i przemysłu — a hamulcami jego zapędów jest silne, precyzyjnie zorganizowane żydostwo i zagraniczny kapitał.

Zatem oświadczenie P. premjera chcemy tylko pod tym kątem widzenia rozumieć. Jeśli sens jego nie pokrywa się w zupełności z wyrażoną powyżej opinją polskiego społeczeństwa — to cała ta akcja nie odniesie napewno zamierzonego skutku.

W dalszym ciągu deklaracji czytamy:

„Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami Państwa i z zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej".

I znów należałoby myśli tej przyklasnąć, gdyby.... termin „młode pokolenia" miał swe wyraźne oblicze.

Młode pokolenie w Polsce dzieli się bowiem na osobników o zakrzywionych nosach i z przyklejonym do grubych warg cynicznym uśmiechem którzy nocami powielają mozolnie komunistyczną bibułę — i ludzi o zapadłych i bladych policzkach, pracujących ofiarnie o głodzie i chłodzie, dla jedynej tylko zapłaty, którą zowie się.... więzieniem. Ludzie ci — to nasza młodzież antysemicka.

Obydwie więc grupy młodzieży pracują niezmordowanie dla wyznaczonego sobie celu....

Którym należałoby podać rękę?

Jak więc widzimy oświadczenia powyższe przypominają wyrocznię delficką: czy je się weźmie tak, czy naodwrót... zawsze każdemu odpowiadają. Obywatel w jarmułce, czytając je, kiwa głową z uznaniem, albowiem w jego mniemaniu „czynnikiem twórczym" jest on, a „hamulcami" te przeklęte antysemitniki. Polak znów naodwrót! Tu sprawę trzeba postawić jasno. Społeczeństwo musi wiedzieć czego ma się spodziewać. Nasza sytuacja gospodarcza jest tego rodzaju, że poprawę mogą przynieść tylko bardzo gruntowne zmiany. Istniejący dotychczas system gospodarczy przyniósł owoce, które, jak z samej deklaracji wynikają, są wcale nie świetne. Zadaniem nowego rządu jest zło dotychczasowe naprawić. Lecz nie stanie się to dopóki nie będą oddzielone plewy od ziarna — czynniki twórcze od „hamulców".

Lecz zanim to będzie dokonane, miejmy odwagę nazwać rzecz po imieniu: **czynnikiem twórczym jest nasza młodzież antysemicka, a hamulcami naszego życia gospodarczego są — żydzi!** Dopóki nie padnie hasło: frontem do bezrobotnej młodzieży polskiej, a tyłem do żydów i zagranicznych rekinów kapitalistycznych — szkoda się łudzić nadzieją jakiejkolwiek poprawy!

Dr. Ludwik R.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
dnia 11 października 1935 r.
III. Pr. 111/35.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sadu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e

I. zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 9 października 1935 r. dc L. B. II 2 161/35 konfiskatę czasopisma pt.: „Hasło Podwawelskie" Nr. 41 z dnia 13 października 1935 r. spowodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt.: „Olbrzym i Skorpion" w ustępie od słów: „Odbywamy przegląd" do słów „od tyłu", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k.k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku mabyć zniszczony.

Skład nowego rządu

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 13 października b. r. p. Marjana Zydram - Kościałkowskiego prezesem Rady Ministrów, oraz na jego wniosek wojewodę krakowskiego Raczkiewicza Władysława ministrem spraw wewn., Becka Józefa ministrem spraw zagr., gen. Kasprzyckiego Tadeusza ministrem spraw wojskowych, Kwiatkowskiego Eugenjusza ministrem skarbu, Michałowskiego Czesława ministrem sprawiedliwości, Chylińskiego Konstantego kierownikiem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Poniatowskiego Juljana ministrem rolnictwa, gen. Góreckiego Romana ministrem przemysłu i handlu, inż. Butkiewicza Michała ministrem komunikacji, wojewodę Jaszczołta Władysława ministrem opieki społecznej, inż. Kalinowskiego Emila ministrem poczt i telegrafów.

O godzinie 11.30 członkowie nowego rządu złożyli przysięgę na ręce p. Prezydenta R. Polskiej.

* * *

Minister Eugenjusz Kwiatkowski będzie jednocześnie pełnił funkcje wicepremjera w nowym gabinecie. W dekrecie nominacyjnym nie zostało to zaznaczone, gdyż minister Kwiatkowski objął jednocześnie tekę skarbu. Przy dawniejszych nominacjach wicepremjerów, a więc Bartla, Becka i Pierackiego, którzy pełnili bez objęcia tylko funkcje wicepremjerów, zaznaczono w dekrecie nominacyjnym, że otrzymali oni nominację tylko na ministrów bez wyszczególnienia zakresu działania.

Likwidacja banków żydowskich w Niemczech.

PRAGA (—) „Pragner Mittag" donosi z Berlina o wielkiem zdenerwowaniu panującem w kołach żydowskich banków prywatnych w Niemczech naskutek tego, iż dowiedziano się, że opracowywane przepisy wykonawcze do ustaw norymberskich przewidywać będą zakaz utrzymywania stosunków handlowych z firmami niemieckiemi przez banki żydowskie, co naturalnie spowodowałoby likwidację tych banków.

Paryska „L' Information" donosi, że zgodnie z przepisami wykonawczemi do ustaw norymberskich wszystkie towary wytwarzane lub rozpowszechniane przez firmy żydowskie mają być opatrzone specjalną „żydowską pieczęcią".

„Żydzi to kłamcy i pijawki krwiożercze. Żaden naród chciwszy i mściwszy nie żył dotąd pod słońcem, niż ten, który uważa siebie za naród wybrany". M. LUTER

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA

Dwa głosy

Przed kilku dniami miałem sposobność uczestniczyć — w charakterze słuchacza — w pewnym „wieczorze dyskusyjnym", poświęconym sprawie żydowskiej. Przyznam się, że jak kolwiek poszedłem tam z pewnem uprzedzeniem (czczej gadaniny, w której celuje wielu „znanych działaczy odżydzeniowych" — nienawidzę) po pewnej chwili byłem tak dalece zaabsorbowany dyskusją, że ani się spostrzegłem, że mijają godziny. Bo też dyskusja była niezmiernie interesująca i bynajmniej nie w tonie spleśniałych m o r a l i z a t o r ó w s p o ł e c z n o - n a r o d o w y c h, ale ludzi, którym z oczu biła przemożna żądza czynu. W dyskusji tej brali udział ludzie różnego wieku i stanu: od profesorów i mecenasów począwszy, a skończywszy na prostych robotnikach i bezrobotnych. Ale większość stanowiła młodzież.

Pokłosie dyskusji jeden z uczestników zdefinjował w ten sposób: „Jakkolwiek co do sprawy zasadniczej, t. j. konieczności usunięcia żydów z Polski, opinja uczestników była jednolita — to w kwestji zastosowania metod i środków zarysowywała się od początku do końca wyraźna różnica między ludźmi z wykształceniem a ludźmi kierującymi się tylko zdrowym, „prostym rozumem" i — dodam jeszcze od siebie — instynktem samozachwawczym.

Pierwsi podchodzili do sprawy bardziej ostrożnie, c u m g r a n o s a l i s, rozpatrując pod mikroskopem wiedzy wszystkie p r o i c o n t r a — a w rezultacie wysuwając projekty obliczone na długie lata; drudzy zaś wołali bez ceremonji: dość hańby i wyzysku! Dłużej znosić tego nie możemy. Sprawa musi być załatwiona przy pomocy środków radykalnych. Zbytnia wrażliwość etyczna, w walce z wrogiem nieprzebierającym bynajmniej w środkach, może spowodować klęskę. **Żydzi, wszyscy, jak ich jest 4 miljony, muszą Polskę jaknajprędzej opuścić!... i t. d.**

Skąd się bierze ta różnica zdań między dyskutującymi — nikt się jakoś nie zastanawiał. A bierze się się ona stąd: pierwsi, aczkolwiek, jako ludzie niezależnych przekonań, nie opływają bynajmniej w dostatki, jednak życie mają jeszcze ostatecznie znośne — mogą więc sprawę odżydzenia rozkładać na lata; drudzy zaś, walczący z dnia na dzień o kęs chleba i czujący na swem gardle coraz mocniej zaciskające się szpony żydowskie, — nie mogą patrzeć w perspektywę tych 20 czy 30 lat bez dreszczów trwogi.

Ta jest właśnie różnica.

Która strona ma rację?

Chyba ta, dla której każdy następny dzień jest zagadnieniem życia lub śmierci.

W jaki sposób i dokąd przesiedlić żydów?

W kołach antysemickich rozpatrywane są zazwyczaj dwa zasadnicze projekty przesiedlenia żydów: jeden przewiduje wysiedlanie systematyczne przy pomocy odpowiednich ustaw i dekretów państwowych, pewnej ilości żydów, którzy nieprawnie, lub po ściśle określonym terminie, przyjęli obywatelstwo polskie (podobnie jak w Niemczech wysiedlano najpierw t. zw. Ostjudów), drugi zaś, wykluczając możliwość samodzielnego rozwiązania przez Polskę zagadnienia żydowskiego, domaga się stworzenia wielkiej antysemickiej unji międzynarodowej, któraby obrała odpowiedni teren i przesiedliła doń żydów w pełnej liczbie 14 czy 15 miljonów.

Mojem zdaniem jedynie racjonalny jest projekt drugi.

Przy zastosowaniu projektu pierwszego możnaby bez zbytnich ceregielij wysiellić owych 600 tys. żydów przyjętych do Polski przed 10 laty, pomimo iż, jak stwierdzono oficjalnie w Sejmie, **„papiery ich nie zawsze były w porządku"**.

Ale od tych 600 tys. do 4 milj. jeszcze dość daleko! Żeby odpływ żydów wynosił nawet 200 tys. osób rocznie, to, uwzględniając naturalny przyrost, u tej ludności b. znaczny, sprawa przeciągnęłaby się na jakieś lat 30.

A o czekaniu tak długo niema mowy!

Pozostaje więc tamto: jakaś potężna **„Alliance Anti-israelite Universelle"** — i terytorjum.

Zalążek takiej organizacji znajduje się już i, ku przerażeniu żydów (vide nr. 39) pięknie się rozwija w **Erfurcie**, pod okiem pułk. **Fleischhauera („Welt-Dienst")**. Akcja tej organizacji prowadzona jest całkowicie apolitycznie i ma na oku interesy wszystkich bez wyjątku Arjów — należałoby więc poprzeć ją usilnie.

Sprawa Ugandy

Zagadnienie terytorjalne nie jest bynajmniej nowe: Jeszcze przed kilkudziesięciu laty, twórca sjonizmu Teodor Herzl prowadził pertraktacje z rządem tureckim o sprzedaż Palestyny, ale targu nie dobito. Wobec tego, w r. 1902, rozpoczął układy z Anglją o terytorjum na półwyspie synajskim, ale sprawa znów spaliła na panewce wobec braku wody. Wtedy rząd angielski ofiarował sjonistom Ugandę we wschodniej Afryce. Sjoniści jednak, pragnący Palestyny, przyjęli propozycję niechętnie — mimo to Herzl prowadził rokowania przez lat kilka, nie chcąc zrażać Anglji. W rozmowie z Chanmem Żytłowskim przyznał się:

„Nigdy nie zrzekniemy się Sjonu. **Uganda jest dla nas jedynie kwestją taktyki.** Nie możemy przecież tak otwarcie odrzucić takiej propozycji Anglji". (cyt. „der Moment" nr. 272 z 2. 12. 1925).

Wreszcie w r. 1906 żydzi wymówili się twierdzeniem, że klimat Ugandy im nie odpowiada wobec tego rokowania zrywają. Pomimo jednak **wyraźnej niechęci do osiedlania się poza Palestyną, powstał ruch t. zw. terytorjalistów, poszukujących terytorjów pozaeuropejskich dla kolonizacji żydowskiej.** W r. 1912 po rewolucji w Portugalji, rząd republikański

zaproponował żydom Angolę

I znów toczyły się pozorne pertraktacje, aby po jakimś czasie „specjalna komisja" orzekła, że terytorjum to nie nadaje się. Jak podaje „Nasz Przegląd" z dn. 2 stycznia 1931 r. mąż zaufania terytorjalistów żydowskich w Lizbonie niejaki Tarło, ofiarował Polsce swe usługi w sprawie nabycia Angoli dla.... **emigracji ludności polskiej.** (Wogóle, jeśli idzie o emigrację Polaków, to żydzi mają projekty na zawołanie. Oni najchętniej nami zapchaliby wszystkie Ugandy i Djabelskie Wyspy, abyśmy tylko opróżnili miejsce dla nich!)

Madagaskar i... Abisynja

Bardzo poważnie traktowaną jest w kołach antysemickich, zwłaszcza zagranicą, kwestja skolonizowania przez żydów Madagaskaru. Pisaliśmy już o tem w nrze 27 obszerniej. Wyspa ta, należąca obecnie do Francji, posiada wszystkie warunki do kolonizacji. Ostatnio do egzotycznych nazw projektowanych terytorjów dołączyła się nazwa tak popularnej dziś **Abisynji.** Wskazał ją mianowicie ks. prał. Prądzyński w swym zasadniczym artykule p.t.: **„Twarda konieczność"**, przytoczonym przez nas w wyjątkach w nrze 41. Artykuł wywołał wielkie oburzenie w prasie żydowskiej. Czy jednak Abisynja nadaje się do tego celu? Oto parę danych:

Na 1,200.000 km kwadr. ma ona zaledwie 12,000.000 ludności, czyli na 1 km. kwadr. 10 ludzi. W Polsce przypada na 1 km. kwadr. 70 ludzi. A jakie tam możliwości osiedleńcze, t. j. zarobkowe i zdrowotne?

Ze względu na aktualność obecną sprawy abisyńskiej ukazała się w ostatnich miesiącach moc książek, tyczących tego egzotycznego kraju, szczególnie w językach obcych. Weźmy pierwszą z brzegu zpośród książek niemieckich (Paul Lieberenz: „Das Rätsel Abessinien". Verlag Reimar Hobbing, Berlin). Na stronie 52 czytamy:

„Abisynja jest bogatym krajem, kryjącym w swych górach złoto, srebro, ołów, wogóle kruszce najróżniejszego rodzaju, również węgiel i żelazo. Źródła siarczane o wielkiej mocy uzdrawiającej tryskają z ziemi. Ba, nawet nafta ma się znachodzić. Płaskowzgórza i góry są pod względem klimatycznym bardzo zdrowe, a każdy Europejczyk, bez szkody dla zdrowia, może je całe lato zamieszkiwać. Zboże, ziemniaki, wszelkie warzywa europejskie można uprawiać po wysoką granicę górską. Zboże udaje się tu aż do wysokości 3000 metrów.

Abisynja jest bezwątpienia krajem, otwierającym ogromne widoki na przyszłość. Obecnie krajowi temu daleko jeszcze do wyzyskania, mieszkańcy jego oraz budowa ziemi bro nią się przed niem. Nawet w Addis Abeba, mieście o 200.000 mieszkańców, niema tramwaju, żadnego teatru, żadnej wielkiej restauracji, a tylko dwa mierne kina z odwiecznemi przebojami".

Jest to zatem dla ruchliwych i przedsiębiorczych żydów kraj wymarzony. Po co gnieść się w tej „zagłodzonej Polsce"? Wszak jest to kraj niewdzięczny, który ani rusz nie chce uznać zasług żydowskich poniesionych dla siebie. Na innem miejscu korespondent nasz w Ameryce cytuje słowa publicysty żydowskiego H. Langa: „zu viele Jiden in pojlen!" Jest na to rada: Do Abisynji! Wszak w czasach zamierzchłych między przodkami żydów i Abisyńczyków — królem Salomonem i królową Sabą — istniała wcale niedwuznaczna przyjaźń! Można się ostatecznie na to „kuzynostwo" powołać. Cóż, kiedy

Żydzi chcą Palestyny!

A jak się oni do odbudowy tej „ojczyzny" zabierają! Przedewszystkiem zaczynają rugować bezceremonjalnie Arabów. Wobec Arabów bowiem te wszystkie frazesy, jak „liberalizm", „humanitaryzm" i t. p., któremi bronią się sami przed rugami w innych krajach — nie obowiązują. Jeszcze przed uzyskaniem deklaracji Balfour'a, **Izrael Zangwill,** w maju **1917** r. (cytuję za Rolickim „Zmierzch Izraela") przedstawił projekt, w którym zajął wobec Arabów stanowisko niedwuznaczne.

„Arabowie są nomadami, którzy dotąd nie stworzyli w Palestynie ani materjalnych ani duchowych wartości... A przeto musimy im grzecznie wyperswadować, aby się wynieśli".

Ale nie koniec jeszcze na usunięciu Arabów!

„Osadnictwo żydowskie nie ogranicza się na uprawie Palestyny; nietylko Mezopotamję zamieni w spichlerz zbożowy, ale nawet specjalnie się nada do eksploatacji Azji Przedniej".

Dorzućmy do tego jeszcze, że przed 2-ma tyg. rabin Thon na łamach „Nowego Dziennika" orzekł, że nowowybudowana Palestyna ma być **„oczywiście tylko dla żydów"** — a mamy już w główniejszych zarysach obraz gospodarki żydów „u siebie". To wszystko co jest barbarzyństwem w innych krajach i w stosunku do nich — w Palestynie i przy żydowskim rządzie jest całkiem correct! Tu widzimy jasno, jak na dłoni, tę całą ich perfidję, to zakłamanie, przy pomocy których wodzą nas przez tyle wieków za nos.

Ale nie myślcie sobie Czytelnicy, że terytorjalne zakusy żydów - sjonistów ograniczają się tylko do Palestyny i Azji Przedniej!... Na ostatnim kongresie w Lucernie orzeczono wyraźnie, że mimo odbudowy własnego państwa z krajów „diaspory" (rozproszenia) nie zamierzają zrezygnować wcale. Oni chcą mieć Palestynę, tylko, jako miejsce wypoczynku na stare lata po trudach obdzierania gojów — jako jakąś Rivierę — cacko na pokaz, odbudowane wspaniale za nasze pieniądze!

Ale my im te plany pokrzyżujemy!

Tu niema dwuch zdań.

Powiemy im to samo, co oni mówią Arabom, żeby się, mianowicie, do stu djabłów wynieśli.

Przez tyle czasy byliśmy ich pojętnymi uczniami, to pokwapimy się i z tej nauki nakoniec skorzystać.

R. Sławczak

Z FRONTU ROBOTNICZEGO

O lepszą dolę robotnika polskiego

25 milj. Polaków obywa się bez najpotrzebniejszych artykułów przemysłowych, aby żydostwo miało co wywozić do Palestyny. Obecny system gospodarczy musi ulec gruntownej przemianie

Jedno z pism antyżydowskich zamieszcza pt.: „Robotnik w skrzyni", bardzo interesujący i aktualny artykuł, z którego pewne ustępu przytaczamy:

Od przeszło pięćdziesięciu lat socjaliści prowadzili robotników do walki o poprawę bytu drogą stopniowego wytargowywania od kapitalizmu różnych ulg i udogodnień. Gdy wreszcie zdobycze te osiągnięto, okazało się, iż gwarantują one robotnikowi poprawę bytu w stopniu minimalnym, lub wogóle nie są żadnym udogodnieniem. Jednym z podstawowych postulatów był projekt przymusowych ubezpieczeń chorobowych i emerytalnych — w praktyce wygląda to o wiele mniej różowo, niż sobie wyobrażano. Ubezpieczalnia stała się nie błogosławieństwem, lecz zmorą robotnika. Większa część składek idzie nie na leczenie w razie choroby, czy na zapomogi w czasie bezrobocia, lecz na utrzymanie aparatu biurokratycznego — zamiast zyskać pomoc, robotnik ze swych głodowych zarobków utrzymuje mrowie gryzipiórków.

Podobnie rzecz się ma z ochroną pracy — z drugim kardynalnym postulatem socjalizmu. Tu wprawdzie niema tak wyraźnego zawodu, jak w wypadku z ubezpieczeniami, lecz praktyka okazała się o wiele mniej różowa od teorji.

Bezstronnie trzeba stwierdzić, że Inspektorat Pracy robi, co może, ale pracę jego i tak trudną jeszcze bardziej utrudniają sami robotnicy, w obronie których występują. Niejednokrotnie w czasie nocnych lustracyj przedstawiciele Inspektoratu Pracy wykrywali robotników, schowanych w skrzyniach, a robotnice na dachach! Często również robotnicy ukrywają przed swymi obrońcami fakt zalegania z wypłatą, niezgłaszanie do ubezpieczalni, zatrudnianie nieletnich i nieudzielenie urlopów. Słowem, na porządku dziennym jest wyzysk robotnika, przez tego samego robotnika wespół z wyzyskiwaczem ukrywany....

Czy można o to winić robotnika? Czy jest to niezrozumienie własnego interesu i brak uświadomienia?

Czy robotnik chce być wyzyskiwany?

Nie — robotnik chce przedewszystkiem żyć i pracować!

Te wyidealizowane przez socjalistów zdobycze są półśrodkiem, który nie prowadzi do celu. Są oszukiwaniem robotnika. Nic nie pomogą robotnikowi, jak długo nie zostanie do gruntu przebudowany nasz ustrój gospodarczy. Tam, gdzie są wielkie gromady bezrobotnych, nie pomogą żadne ustawy o ochronie pracy, bo zanim będzie się ochraniało samą pracę, trzeba tę pracę dać! Ustawy mogą być najidealniejsze, jeżeli jednak na bruku będą dziesiątki tysięcy ludzi bez pracy, ani ustawy, ani umowy nic nie pomogą — aby nie umrzeć z głodu, bezrobotni mając do wyrobu wyzysk i brak wszelkiej pracy, wybiorą wyzysk. Będą go znosić i ukrywać przed Inspektoratem Pracy, przed ubezpieczalnią i przed związkami zawodowemi. To jest prawo życia i żadna papierowa ustawa nic tu nie zmieni.

Socjaliści umieli jedno — rozbudowywać aparat partyjny i związków zawodowych, zapewniając nie obronę robotnikowi, lecz byt licznym hordom „bonzów" i „kacyków", żyjących na koszt masy robotniczej. Potem, gdy przyszły lepsze czasy rozpętała się radosna twórczość socjalistów, budujących niezliczone nowe biura i instytucje, gdzie lokowano tysiące „towarzyszów", znowu żyjących ze składek robotniczych, ale już nie dobrowolnie jak ongiś w partji czy związku zawodowym, jeno przymusowych. Tymczasem przy kwitnących rzędach „towarzyszów" rósł, krzepł coraz bardziej i kwitł skoncentrowany kapitalizm,

rosło bezrobocie i niedola robotnika

Do tego czasu kartele zdążyły opanować całe życie gospodarcze w Polsce i stać się potęgą, z którą rząd musi bardzo poważnie się liczyć. Cóż może zrobić inspektor pracy, mający za sobą ustawę, a przeciwko sobie warunki egzystencji? Co może zrobić robotnik, choć i ustawa i Inspektorat Pracy jest po jego stronie — skoro przeciwko niemu sprzysięgły się potęgi kartelowe, a wokoło szaleje bezrobocie? Ma dwie drogi do wyboru: zaskarbiać wbrew własnym przekonaniom łaski możnych tego świata żydów i biurokracji, aby tą drogą dostać się do uprzywilejowanego zakładu, gdzie ustawa jest przestrzegana, a pracę dostają jeno „swoi" ludzie; lub milcząc cedzić się na wyzysk w zakładach nieuprzywilejowanych i chować się do skrzyń i uciekać na dachy, gdy padnie okrzyk fabrykanta: „Idzie inspektor pracy"!...

Jest jeszcze trzecia droga — przebudowa życia gospodarczego. Warunki gospodarcze muszą być gruntownie zreorganizowane. Kartele, popierane i chronione, jak rak przeżerają nasz organizm gospodarczy, pasorzyt nadmiernie rozbudowanej biurokracji wysysa ostatnie soki....

Trzeba zreorganizować samo życie

— warstwy nieprodukcyjne, składające się w 90 procentach z żydostwa muszą być zredukowane. Nowoczesna koncentracja kapitału w postaci karteli i trustów musi być rozbita raz na zawsze, nadmiernie rozbudowana maszynowa biurokracja, istniejąca nie dla potrzeby społeczeństwa, lecz dla własnego dobra, musi być zredukowana do normalnych rozmiarów. A wówczas nie będzie robotnik potrzebował kryć się w skrzyni przed kontrolą Inspektoratu Pracy.

Własność musi być upowszechniona!

Gdy dochód społeczny nie będzie w lwiej części chowany do kas koncernów, gdy z dorobku polskiego chłopa i robotnika nie będziemy żywili czteromiljonowej „elity" żydowskiej, gdy na wyżywienie biurokracji sekwestrator nie będzie zabierał resztek — dochód społeczny pozwoli na zaspokojenie wszystkich potrzeb obywatelowi, a zaspokojenie potrzeb to ożywienie produkcji, to koniec bezrobocia i wyzysku robotnika.

Dla kogo robotnik ma dziś produkować?

Kto dziś kupuje? Trzy czwarte ludności Polski, to rolnicy na karłowatych gospodarstwach; na nich w tej chwili spoczywa ciężar utrzymania karteli, żydostwa i biurokracji. Ta „elita" zabiera cały dochód polskiej wsi. Dwadzieścia pięć miljonów Polaków obywa się bez najpotrzebniejszych artykułów przemysłowych, aby żydostwo miało co wywozić do Palestyny, kartele zaś mogły przelewać setki miljonów do zagranicznych kas. Dla kogo w tych warunkach ma produkować? Dla siebie? Toć on też niema za co produktów tych nabywać!

Symbolem obecnego ustroju gospodarczego w Polsce jest chłop obywający się bez zapałek, chodzący w łapciach i podartych samodziałach, solący postne ziemniaki bydlęcą solą.... oraz robotnik w skrzyni.

A przecież w Polsce dość byłoby dla wszystkich i chleba i nawet masła do tego chleba, jeno trzeba umieć i chcieć dobrze gospodarować. Niestety jest inaczej...

„Zawiele jest żydów w Polsce"

stwierdza publicysta żydowski w Ameryce

W żydowsko-amerykańskiej gazecie **„Forwerts"**, z dnia 29 września 1935 r. pisze **H. Lang** (podróżnik, filozof i patrjota żyd.) artykuł na temat sytuacji żydów w świecie. W rozdziale o Polsce, pt.: **„Die verhungerte pojlen"** (zagłodzona Polska) czytamy tam co następuje:

„W Polsce straszny głód!

W Polsce ludzie grzebią w śmieciskach szukając odrobiny pożywienia!

We Lwowie połowa udności żydowskiej umiera z głodu, (!) W Łodzi i Białymstoku trzydzieści procent, w Warszawie czwarta część, a po małych miasteczkach żydowskich 60 procent kona z głodu (!!).

Do klęski głodu dołączyła się jeszcze epidemja oszustw.

Jeden oszust sprzedaje „bezpłatną drogę do Biro-Bidżanu" inny sprzedaje certyfikaty na wjazd do Erec Izrael (Palestine), inny sprzedaje pozwolenia na pobyt w jakimś kraju gdzie żydom nie wolno się osiedlać i t. d... I żeby to żydzi byli mądrzy po szkodzie! Gdzie tam! Ledwie jednego szachraja złapi policja.... drugi się zjawia i zabiera resztę pieniędzy od łatwowiernych. Ogarnęła żydów psychoza, że każdy chce jechać, wyjechać, wyjechać jaknajdalej od tego kraju łez, nędzy i śmierci głodowej. (To było prawdą!— przypisek zecera.)

Skąd ta nędza? Skąd ten głód?!

Pisałem na ten temat rok temu (także na Nowy Rok), Pisałem daw niej, ciągle piszę i zawsze tasama odpowiedź! Tasama prawda coraz mocniej bije w oczy.

ZA WIELE NAS ŻYDOM W POLSCE, zu viele Jiden in pojlen! Idzie pomoc z Ameryki, z Angji, — ale to kropla w morzu... „Oto słowa żyda! Bardzo rzadko zdarza się utykać ze strony żydów zdanie, że ich w Polsce za dużo. To też p. Langowi taką szczerość się chwali. Ale co do tego masowego „konania", to mamy grube wątpliwości.

Idźcie, kochani czytelnicy do Zakopanego, Szczawnicy, idźcie do innych miejsc kąpielowych. Gdziekolwiek możnaby sobie wypoczząć, zawić się... tam sami żydzi. Po A-B w Krakowie, w restauracjach pierwszo rzędnych... sami żydzi.

Autor wspomina, że oszuści sprzedają pozwolenia na wyjazd do krajów,... gdzie żydom pobyt wzbroniony.

A więc nietylko Polacy nie chcą nadmiaru żydów!

Francja nie wpuszcza żydów na

ŻYDOWSKI NARÓD JEST NIECNOTY PEŁNY, NIEUCZCIWY, NIEWIERNY, FAŁSZYWY, KRZYWOPRZYSIĘŻNY, KRADZIEŻNY ZŁOŚLIWY, ZAJĄTRZONY, NIENAWISTNY, NIELUDZKI, MŚCIWY, BLUŹNIERSKI, PLUGAWY, LICHWIARSKI i t. p.

Walenty Bekkius (Prof. Akademji Krakowskiej 1590)

stałe, lecz tylko tymczasowo bez prawa otwierania sklepu, kancelarji adwokackiej, inżynierskiej, doktorskiej **bez prawa zarobkowania, gdyż** Francuzi mają chleb dla swoich głodnych. Hiszpanja po rewolucji zaprasza żydów do siebie, ale obecnie ich nie wpuszcza pod żadnym warunkiem, gdyż za wielka liczba żydów „może Republice zaszkodzić". Skąd się wzięli nagle żydzi w Hiszpanji? Oto potomkowie Maranów, ochrzczonych w r. 1931 dają się obrzezywać i wracają „a u f f o ł k u n g l a u b e n"!

Czynią to jednak z obawą, że Hiszpanie mogą się zmienić i sprawić znów „girusz". Dlatego socjaliści, L e v y c a (od różnych Levy'ch), nie wpuszczają żydów do Hiszpanji. Szwajcarja nie pozwala na stały pobyt, ani na zarobkowanie! Rosja, gdzie rządy są w rękach żydów...... nie pozwala przyjeżdżać żydom; Stalin powiada, że „wzrost liczby żydów może spowodować katastrofalne następstwa dla Sowietów" — dla tych co już tam siedzą i znakomicie się mają.

Do Palestyny — utrudnienia; Arabowie ich tłuką rok rocznie....

Pomimo to Mr. Lang przyznaje, że w Polsce z u v i e l e J i d e n! W tem wyznaniu zawarta prawda, iż tylko mała liczba żydów może gościć w danym kraju, nadmiar żydów jest gangreną społeczną, grozi śmiercią głodową.

Dopóki w stawie są żaby — bociany mają używantes. Gdy pozjadane wszystkie żaby — bociany muszą się wynosić nad inny staw. Żydzi dostali od Pana Boga kraj mlekiem i miodem płynący. Dostali nakaz „wygub Amaleka". Wymordowali wszystkich tubylców no i, koniec końcem... Palestyna dziś jest Saharą..... pustynią...

Teraz kolej na Polskę. Złupią, ograbią do reszty i... pojadą szukać nowej „ojczyzny".

Jalutew

Stosunek potentatów przemysłowych do podwładnych — na Śląsku.

JESZCZE JEDEN GŁOS O KONIECZNOŚCI ZMIANY WSPÓŁCZESNEGO USTROJU GOSPODARCZEGO.

W ostatnim numerze Miesięcznika Politycznego znajduje się artykuł Pawła D. p. t.: „Śląsk bez maski", który między innemi pisze: „Wiek 19-ty to okres powstania wielkiego przemysłu śląskiego. Obok magnatów występuje państwo pruskie, a potem kapitał bankowy".

Kapitalizm niemiecki, stosunkowo młodszy od angielskiego, holenderskiego i t. p. — był szczególnie wyspecjalizowany w machinacjach kartelowych, holdingowych i t. p., jednem słowem w nieuczciwych metodach gospodarki. A dalej: Nigdzie bowiem dystans między bogactwem a biedą nie jest tak wielki, jak w tej dzielnicy. Wielki dystans, o którym mówimy wynika z dobrobytu nielicznej warstwy górnej, generalnych dyrektorów i t. d. Znajduje on swój wyraz także w pewnych formach zewnętrznych.

Generalny dyrektor żąda od swych podwładnych służalstwa. **„Tak to panoszą się na starej piastowskiej ziemi różni żydzi, czy Niemcy, gdyż oni to w głównej mierze są dyrektorami na Górnym Śląsku"**. Jaki to wpływ wywiera na Ślązaków? „Jaskrawe podkreślania różnicy społecznej i towarzyskiej między potentatami i resztą inteligencji (czego w tym stopniu niema nigdzie na Śląsku) wywiera głęboki wpływ na charakter Ślązaków, którzy wyszli z szeregów robotniczych i chłopskich i zaczęli piąć się w górę. W miarę wchodzenia w świat kapitału nabierają oni cech nowych, których nie wynieśli spod strzech swych ojców i dziadów, gdyż są ambitni dążą do uzyskania władzy.

A cóż daje władzę na Śląsku? — Pieniądz. Śląsk nie miał do niedawna swej „góry" intelektualnej, artystycznej i t. p. Jedyną niemal formą postępu życiowego jednostek był postęp na drodze bogacenia się. Maszyna wielkokapitalistyczna chwyta człowieka w swe tryby i miażdży w nim kościec moralny, przetwarza go na standarowy typ człowieka interesu".

„Nigdzie bodaj, w tym stopniu co na Śląsku nie odczuwa się konieczności wielkich przemian i współczesnego ustroju gospodarczego", — kończy swój niezmiernie ciekawy artykuł p. D.

Unaradawianie naszego handlu postępuje naprzód

KOŁO IMPORTERÓW I HURTOWNIKÓW OWOCOWYCH PRZY STOW. KUPCÓW POLSKICH W WARSZAWIE — PRZEŁAMUJE ŻYDOWSKI MONOPOL HANDLU OWOCAMI ZAGRANICZNEMI.

Cały import i handel hurtowy owocami zagranicznemi do niedawna znajdował się całkowicie w rękach żydowskich. Dopiero w ciągu ostatniego roku polscy kupcy chrześcijanie, trudniący się przedtem wyłącznie handlem owocami krajowemi, zainteresowali się na większą skalę importem owoców zagranicznych.

Dotychczasowe poczynania chrześcijańskich firm owocowych są już tak realne, iż mogą przyczynić się do unarodowienia tej gałęzi handlu.

Przy stowarzyszeniu kupców polskich w Warszawie utworzono już koło importerów i hurtowników owocowych, do którego należy kilkanaście poważnych firm chrześcijańskich. Praca firm polskich napotyka jednak wciąż na poważne trudności. Nawiązały one dopiero niedawno kontakt z eksporterami zagranicznymi, podczas gdy żydowskie firmy importujące oddawna, mają szersze znajomości.

W tym wypadku nasze firmy korzystają jednak z pomocy polskich placówek zagranicznych.

Drugą bolączką jest sprawa pozwoleń przywozu na owoce.

Polscy importerzy otrzymają te pozwolenia w ilości niedostatecznej, natomiast kupcy żydowscy, powołując się na obroty z przed paru lat, otrzymują pozwolenia w znacznie większej ilości, niż chrześcijanie.

Daje to żydom uprzywilejowane stanowisko, skutkiem czego firmy chrześcijańskie niejednokrotnie muszą odwoływać wysyłkę towarów ze względu na brak pozwolenia importu mimo, iż zagraniczny eksport gotów był dostarczyć towar w komis i na kredyt. Dlatego też odpowiednie czynniki i władze winny wziąć pod uwagę tę okoliczność i pomóc powstającemu polskiemu handlowi i importowi owoców zagranicznych przez wydawanie kupcom - chrześcijanom większej liczby pozwoleń na przywóz.

Największą trudnością w handlu kompensacyjnym jest fakt ustalenia cen za towar importowany przez towarzystwo handlu kompensacyjnego. Polski importer nie płaci w tym wypadku rynkowych cen hurtowych zagranicznych, lecz ceny o kilkadziesiąt do 100 proc. wyższe, skutkiem czego importer polski niezawsze może wyjść obronną ręką z uskutecznionych transakcyj.

Mimo jednak rozlicznych trudności polski handel owocami zagranicznemi daje sobie z temi trudnościami radę i osiąga rezultaty coraz lepsze.

Fakt ten całe społeczeństwo polskie wita z prawdziwą radością, że nareszcie unaradawiamy nasz handel, że zwiększamy nasz stan posiadania.

Jak żydzi zwalczaja kupiectwo chrześciiańskie

Powszechnie jest wiadomo, że żydzi są mistrzami w konkurencji. Dlugoletnia praktyka, rasowa solidarność, a przedewszystkiem olbrzymie kapitały ułatwiają im walkę o utrzymanie prymatu w dziedzinie handlu i przemysłu. Żadna jednak siła nie może im zagwarantować, że tak jak jest, będzie zawsze.... Coraz częściej żydzi przekonują się, że ani ich pieniądze, ani solidarność nie jest w stanie przeciwstawić się tworzeniu czysto polskich placówek handlowych i przemysłowych. Chwytają się więc ostatniego sposobu: kłamstwa. Jeżeli nie mogą w żaden sposób utrącić, zapomocą konkurencji, konkurencji brudnej, nieprzebierającej w środkach, chrześcijańskiej placówki, to wówczas podrywa mu się zaufanie do niej. Żydzi to umieją. Polacy są łatwowierni... W rezultacie żyd osiąga zamierzony cel.

Ostatnio na terenie Sosnowca jesteśmy świadkami walki żydów, właścicieli składów sukna, z jedynym chrześcijańskim składem w Sosnowcu p. **Rosińskiego.** Z chwilą powstania składu chrześcijańskiego, żydzi uśmiechali się ironicznie — byli pewni, że dzięki ich sztuczkom „robienia" bielskiego towaru z podłych materjałów białostockich i t. p. — Rosiński zrobi c a p u t. Przeliczyli się. Skład chrześcijański, prowadzący pierwszorzędne materjały z bielskich fabryk wyłącznie chrześcijańskich, trwa i rozwija się. Obecnie kupcy żydzi wymyślili i intesywnie rozpowszechniają fałszywą wiadomość, że p. Rosiński prowadzi również zakład krawiecki, więc krawcy w swoim interesie winni go bojkotować, bo im poodbiera klientów. Mniej świadomi Polacy dają posłuch żydowskim podszeptom. Zamiast sprawdzić, przekonać się, że to jest wierutne kłamstwo, krawcy Polacy, prowadzą klientów, również Polaków, do żyda. Żydom przysparzają zysków w naiwnem przekonaniu, że postępują z korzyścią dla siebie, gdy tymczasem, coraz więcej krawców i fabrykantów gotowych ubrań żydów. Żyd dostarczy materjału, żyd uszyje i żyd sprzeda gotowe portki, a ty Polaku przyglądaj się z boku — głodny. Żydzi zabiorą wszystko. Jeżelibyś chciał handlować, to cię zbojkotują, jak Rosińskiego, lub ośmieszą, jak znaną firmę **Kucharskiego,** o której — nie mogąc również utrącić konkurencją — rozpuszczają po-

głoski: „Cóż z tego, że p. Kucharski zaprowadził u siebie sprzedaż płaszczy, kiedy płaszcze kupił od żyda krawca. Wi głupie tam pójdziecie przepłacić, skoro u mnie to samo kupicie“. I ludzie wierzą...

Rodacy! Najwyższy już czas nie dać się okłamywać, rujnować i okradać — żydom! Kto Polak, popiera Polaka. Naiwny łączy się z wrogiem, wroga słucha.... pogrąża siebie i przyszłe pokolenia w niewolę obcych przybłędów. (k)

Żydzi niemieccy bez adwokatów

W prawniczych sferach niemieckich, sympatyzujących z programem narodowo - socjalistycznym, wprowadzono zakaz podejmowania obrony żydów przed sądami i instytucjami państwowemi. Zakaz nie obejmuje sędziów i rejentów. Jak widzimy bojkot żydostwa niemieckiego przeprowadzony jest planowo i systematycznie. Jeśli reżim hitlerowski potrwa jeszcze kilka lat, z przemożnej kiedyś potęgi żydów niemieckich (gospodarczej i cywilizacyjnej) nie pozostanie nawet śladu.

—:O:—

Żydowska higiena „rytualna“

Pan Hersz Grynberg w Warszawie (Krochmalna 5) jest właścicielem piekarni. Chcąc jednak dorobić się trochę prędzej, niż mu na to pozwalało brudne pieczywo, „otworzył“ fabrykę serów. Jak się dowiadujemy, miejska służba zdrowia zamknęła panu Herszowi piekarnię, w której stwierdzono różnokalibrowe robactwo, a także „fabrykę“ serów, która była nielegalna i mieściła się w sypialni pana Jankiela Bergsona (Leszno 75), gdzie spało... 6 osób.

—:O:—

Dowcipny »trick« dawnych władców Żyrardowa

W ub. tygodniu, dawni „władcy“ Żyrardowa zastosowali nowy „trick“ w stosunku do sekwestru sądowego. Oto bowiem przysłano wyrok sądu departamentu Sekwany, zasądzający symboliczny jeden frank, jako uznanie słuszności pretensyj Francuzów, spowodu zerwania słynnych umów z koncernem C.I.C. o dostawę bawełny i udzielanie wysoko-procentowych kredytów. Wyrok został przesłany do egzekucji za pośrednictwem 20-go oddziału grodzkiego, dla spraw rekwizycyjnych. Drobna kwota symbolicznego jednego franka obciążona została kosztami w wysokości 280 fr. opłat dodatkowych i 230 franków opłat wpisu sądowego. Rzecz zrozumiała, że opłaty te nie będą ściągnięte.

—:O:—

Żydowskie prowokacje

Z CZĘSTOCHOWY piszą nam:

Onegdaj na zebraniu rady miejskiej zabrał głos żyd Neufeld, który zwracając się w stronę ław antysemitów zaczął od prowokacji, mówiąc między innemi: — „wasze projekty dajcie opatentować u Hitlera, zobaczycie, jak tam się skończy wkrótce“. — „wbrew wam Polska wywalczyła niepodległość“. Na słowa te powstała ogromna wrzawa, z której wybijały się okrzyki: — nie ma prawa tak przemawiać! odebrać głos! ubliża całej polskości! Galerja zareagowała tumultem. Prezydent Mackiewicz słówka żydowi nie powie dział, a galerję, która przypominała zachowanie się żydów przy zajmowaniu przez nasze wojska Białegostoku, Grodna, Wilna — ostrzegł przed skutkami zakłócania spokoju.

Coraz lepiej się dzieje...

—:O:—

Bezczelność żydowska

GDYNIA (—) Żydowska firma Kuhne w Gdańsku wyrabiająca musztardę, opatruje swoje wyroby markę, składającą się z 3 koron, z których jedna wyobraża papieską tiarę. Prawdziwie żydowska bezczelność.

Wielka afera poborowa w Kielcach

Szaja, Wolf, Lejba i Sura „bohaterami“ skandalicznej afery

KIELCE (—) Donoszą z Buska-Zdroju, że w tych dniach ujawniono tam wielką aferę poborową. Zwalniano poborowych za opłatą od 300 do 500 złotych. „Bohaterami“ afery okazali się żydzi. Przywódcą aferzystów był Szaja Laksman, mieszkaniec Jarosławia, zaś pomocnikami jego Wolf i Lejba, bracia Zilbersztaj nowie. Ponadto pomagała szajce młoda przyzstojna Sura Zilbersztajnówna, z którą utrzymywali stosunki niektórzy członkowie komisji poborowej.

Ajenci oobjeżdżali okoliczne wsie i osady i werbowali tych poborowych, którzy chcieli się uchylić od obowiązku wojskowego. „Zaciąg“ prowadzono w olbrzymiej części wśród żydów, dla których aferzyści starali się o kategorje, zwalniające od wojska.

Aresztowano i osadzono w areszcie: Sz. Laksmana oraz braci Zilbersztajnów. W sprawie członków komisji poborowej, wmieszanych w aferę, prowadzi dochodzenia żandarmerja wojskowa.

Szczegóły tej sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

Okrzyki antyżydowskie w komisarjacie

System posterunkowego Kalinowskiego

Po wieczornem nabożeństwie rezurekcyjnem w Pruszkowie wśród tłumu wiernych, wychodzących z kościoła zapanowały nastroje wrogie wobec żydów, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu zajść antyżydowskich, którym towarzyszyły różne okrzyki. Ekscesy nie przybrały większych rozmiarów i policja uporała się z niemi szybko, aresztując kilka osób. Posterunkowy **Kalinowski**, który kierował akcją policyjną, znalazł się następnie w kłopocie, gdy przyszło do sformułowania winy osób zatrzymanych. Aresztowań dokonywano w ciemności i podczas ogólnego zamieszania, niewiadomo więc było wogóle czy ktoś z pośród zatrzymanych brał udział w zajściach, czy też znalazł się na miejscu przypadkowo. System obchodzenia prawdy obrał post. Kalinowski dość niezwykły, polecił mianowicie w komisarjacie wszystkim po kolei aresztowanym wznosić okrzyki antyżydowskie w nadziei, że pozna winnych po głosie. Szczupły lokal komisarjatu zaczął po chwili rozbrzmiewać okrzykami, wyrażającemi niechęć do żydów. Nie trzeba dowawać, że niektórzy podali się tej próbie z niekłamaną satysfakcją. W rezultacie stanął wczoraj przed sądem jako oskarżony o czynny udział w zajściach młody, nieletni jeszcze, Antoni Cetner. Na zasadzie zeznań post. Kalinowskiego skazano go na umieszczenie w domu poprawy.

Hitler przeciw sztuce żydowskiej

Cały świat obserwuje walkę kultury germańskiej z bakcylem semickim. Dnia 12 września! wygłosił Hitler w Operze Norymberskiej przemówienie, w którem zajął się analizą twórczości artystycznej i charakterystyką współczesnych prądów artystycznych. „Kapitalistyczne żydostwo — stwierdził Kanclerz — nie posiadało nigdy własnej sztuki. Choć naród żydowski przez cały okres dotychczasowy swego istnienia rozporządzał największemi bogactwami świata, nie stworzył nigdy własnej architektury, własnej muzyki, własnej sztuki“. „To co podają dadaiści, kubiści, futuryści i zarozumiali impresjonaliści, jest degeneracją i tworem nieuków, oszustów lub warjatów!“ Dlatego też należy jego zdaniem mieć „szacunek i sympatję dla tych artystów, którzy mimo powszechnego jarmarcznego zgiełku, nie usłuchali tych kanalij i nie poszli za bolszewicko - żydowskiem manjactwem“....

Wybuch petardy w lokalu żyd. organizacji skautowej „Memorach“

NA STRYCHU ZNAJDOWAŁY SIĘ PRZECHOWYWANE MATERJAŁY WYBUCHOWE.

STANISŁAWÓW (—) W późnych godzinach wieczornych, wybuchła petarda w lokalu żydowskiej organizacji skautowej **„Menorah“**. Wskutek eksplozji dach budynku stanął płomieniach, tak, że konieczną była interwencja straży pożarnej. Wybuch został spowodowany przez petardę, względnie jakiś środek wybuchowy, ukryty na strychu lokalu żydowskiej organizacji „Menorah“. Jest to już w obecnym roku, czwarty wypadek wybuchu petardy w naszem mieście, przyczem w żyd. tow. „Menorah“ petarda wybuchła po raz drugi.

Smutna statystyka

29 proc. żydów na wydziale prawnym

Jak wynika z ogłoszonej statystyki, liczba studentów w r. ub. na wydziale prawnym U. W. wynosiła 3.166, z czego 78,75 proc. stanowili mężczyźni. W stosunku do poprzedniego roku, liczba studentów zmalała o 400. 79,5 proc. studentów uznało język polski, jako język ojczysty. Do języka żydowskiego przyznało się 19 proc. Ogółem liczba studentów żydów wynosi na wydziale prawnym 29 proc. Czyż nie jest to za dużo wobec nędzy kryzysu w jakim znajdują się polscy prawnicy.

Chłopi litewscy przeciwko żydom

BERLIN (—) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna: W różnych miejscowościach w północnej części Litwy, a głownie w okolicach Telsz, doszło do wystąpień chłopskich, podobnych do tych, jakie miały miejsce swego czasu w południowej części Litwy. Wystąpienia te, która mają podłoże gospodarcze, przybrały w Telszach charakter antysemicki.

Żydzi a Skarb Państwa

CZĘSTOCHOWA (—) Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał kilka spraw żydów, oskarżonych o działalność ze szkodą dla Skarbu Państwa. I tak mieszkaniec wsi Ostrowy, gm. Dźbów **Abram Gelbard** oskarżony o prowadzenie w okresie od 1 listopada do 18 grudnia 1933 r. jatki z mięsem bez wykupienia świadectwa handlowego, został skazany na 100 zł grzywny, wykupienie świadectwa handlowego, zapłacenie podatków, oraz pokrycie kosztów sądowych. Mieszkańcy wsi Nowe Krzepice **Lejbuś Litman i Herszlik Weisfelner** za handel nawozami sztucznemi w roku 1933 bez wykupienia świadectwa handlowego zostali ukarani przez sąd grzywną po 45 zł nadto wykupienie świadectwa handlowego, zapłacenie za tenże czas podatków i pokrycie kosztów sądowych.

—:O:—

Dwie koncesje dla Żydów

W kołach gospodarczych Gdyni duże zdziwienie wywołał fakt, że ministerstwo skarbu udzieliło ostatnio debitu celnego dwom przedsiębiorstwom żydowskim. Przy tej sposobności trzeba podkreślić, że udzielanie koncesyj celnych żydom ma miejsca właśnie w chwili, kiedy odbiera się je Polakom.

—:O:—

Żydzi do Ekwadoru

POZNAŃ (—) Na pograniczu niemieckiem wśród żydów czyniona jest usilna propaganda na rzecz wyjazdu do południowo - amerykańskiej republiki Ekwador. Emigrantom żydom, udającym się do Ekwadoru, władze repuliki zapewniają całkowitą swobodę zachowania wiary i kultury.

Pierwsza partja wyjechać ma w styczniu 1935 r. i objąć 2.5000 osób, którzy osiedliliby się na roli. Propagandę czyni specjalnie zawiązane to warzystwo, które skomunikowało się już z rządem republiki. Jedynym warunkiem stawianym przez rząd dla kolonistów jest nauczenie się języka hiszpańskiego w ciągu roku.

—:O:—

Żydowskie dzieci w klasztornej ochronce

Wielkie niezadowolenie wśród katolików Bielska wywołało to, że mimo protestu ze strony rodziców wysyłających swoje dzieci do ochronki klasztornej sióstr **„Notre-Dame“** w Bielsku znajdują się w niej jeszcze dzieci żydowskie. Czyżby nawet już i ochronka miała być bezwyznaniowa?

—:O:—

120.000 zł na bezprocentowe pożyczki dla żydów

W związku z prowadzoną obecnie wśród żydów akcją zbiórką na kasy bezprocentowe, żydostwo krakowskie ma otrzymać 120.000 zł na pomoc w formie pożyczek bezprocentowych dla drobnego handlu i rzemiosła żydowskiego. Oznacza to dalsze wzmożenie akcji żydowskiej dążającej do opanowania polskiego handlu i rzemiosła. Kto i kiedy zacznie myśleć o podobnej pomocy dla polskich rzemieślników i kupców?

—:O:—

Usunąć żydów- od dostaw dla wojska

Prasa warszawska donosi o wszczęciu dochodzeń prokuratorskich przeciwko żydowi **Moszkowi Bierzańskiemu**, dostawcy mięsa dla 18 p. p. w Skierniewicach. Bierzański, uzyskawszy dostawę dzięki złożeniu najtańszej oferty, dostarczał mięso z chorego bydła. Skupował bowiem w okolicy bydło chore na gruźlicę i inne choroby, płacił za nie formalnie grosze, bił je i mięso z nich dostarczał do pułku jako zdrowe, robiąc na tem wszystkiem wspaniały interes. Żydowskie oszustwo jednak wydało się.

—:O:—

KIEDY ŻYD PANUJE JEST ZAWSZE OKRUTNY. JAKO WIELKORZĄDCA — JEST DESPOTĄ, JAKO KAPŁAN — TYRANEM. KAZANIE ŻYDA JEST PRZEPEŁNIONE PRZEKLEŃSTWAMI. JAKO WOJOWNIK JEST PODŁY I BEZ LITOŚCI... Fontaine.

X. J. F. WETULA

Dwa szydła z worka

(Dokończenie)

Wszyscy wiemy, jak wiele pomogli żydzi amerykańscy do zrzucenia cara i uzyskania wolności (!) w Rosji. Wszyscy wiemy, ile to ofiar ponieśli żydzi tu i tam za oceanem na ołtarzu Wolności. Algin jednak tak pisze:

„Działo się to w czasie, gdy Unijni działacze byli zachwyceni komuną i zbierali składki na samoobronę".

A więc składki na Samoobronę — pozatem... nic. Dopiero, gdy Algin odkrył Lenina, świat się rozpoczął.

Widzimy tu, że Samoobrona miała na celu zbieranie składek na rewolucję. Gdy im zabrakło pieniędzy, rewolucjoniści zaczynali jaką burdę z pijanym — naumyślnie, na ten cel — bradiagą; wybito parę szyb; pokaleczono kozę żydowską w Kocku.... i pogrom gotowy! Po całym świecie gazety rozniosły wieść o „pogromie" i dolary się sypały na obalenie cara. H. Lang, w „Forwerts" dn. 4. sierpnia wychwala Amerykę za to, że pomogła do obalenia cara, i uzyskania obecnej „w o l n o ś c i" w Rosji. Jest zdania, że ten sam trick można powtórzyć z Niemcami teraz.

(Gdy we Lwowie, Wilnie i Warszawie żydzi mordowali polskich studentów, myśmy pisali, jak była prawda, że żydzi zamordowali 3 Polaków. Równocześnie jednak rabini po całym świecie urządzali modły i kazania piorunujące przeciw „polskim huliganom" i znów pieniądze się sypały na ofiary pogromów — przyp. aut.).

Algin pisze: „Żydzi przyjechali do Ameryki jedynie po pieniądze. Dopiero gdy który poznał, co to eksploatacja — zaczął się organizować, żądać mniejszej ilości godzin pracy, większego wynagrodzenia... — ale w duszy pozostał kapitalistą, eksploatatorem in spe, burżujem od urodzenia. Żyd marzy o kramiku, soda-stand, news-stand, country Hotelu. Ambitniejsi zostają właścicielami fabryczki, doktorami, adwokatami, agentami od Insurance. Wszystko — byle nie praca!"

Nie może Algin zrozumieć, że żyd boi się okropności w shopie. Nie może zrozumieć, że żydowi zabroniono pracować, i że teraz trudno tak naraz przyzwyczaić się do rygoru fabrycznego. Dlatego rzuca na żydów oszczerstwo, że im się nie chce pracować. (George Sokolsky pisze w swem dziele „We Jews" str. 112, 113 „Syn Peddlera z New Jorku nie mógł znieść szykan i dlatego przyjął nazwisko wysoce arystokratycznej rodziny polskiej i pod tem nazwiskiem ukończył uniwersytet, ożenił się z miljonerką". Żaden naród nie dba tak o wykształcenie dzieci, jak żydzi. Pod tym względem Algin ma rację — przyp. aut.).

„Komuniści trzymają się zasad katolickich „Ex opere operato", cel uświęca środki, chrzest gładzi grzechy. Dlatego taki Algin może się utrzymać między nimi. Oni wszystko przyjmą, wszystko przełkną, nawet i ż a b e s. Smacznego!"

(Różnica między Alginem a Libermanem i Kahanem taka, że Algin jest odważniejszy i bardziej otwarty, niż tamci. Zresztą cel mają jeden: Po grzbietach gojów dobić się znaczenia i m a z u m a — uwaga autora).

Przemysł futrzarski w Bydgoszczy

Zbliża się zima!

W przededniu jej warto się zastanowić, gdzie i jak kupić futro, czy kołnierz, — sprawunek dość kosztowny. Futro powinno nam starczyć na kilka zim. Ten warunek jednak spełni ono tylko wtedy, jeśli kupimy je w firmie o ustalonej renomie, do której mamy zaufanie, i która cieszy się zaufaniem licznej klienteli. Towaroznastwo futer jest najtrudniejsze i dlatego przeciętny klient nie może ocenić istotnej wartości tego co kupuje.

Potrzebna zatem jest tu porada fachowca, i to fachowca sumiennego, który nie dla jednorazowego wielkiego zysku, a dla zyskania klienta udzieli odpowiednich wskazówek.

W Bydgoszczy firm futrzarskich jest dużo, ale właściwe swe zadanie spełniają należycie tylko dwie, znane szerokiemu ogółowi chrześcijańskie firmy: **Feliks Jaworski** oraz **Kazimierz Nitecki** — obydwie przy ul. Dworcowej.

Pozostałe firmy to placówki żydowskie, — choćby nad niemi były wykaligrafowane szumne polskie nazwiska. Chodzi im tylko o to, aby podszyć się pod cudzy płaszcz. Przytoczę tu tylko firmę **Balicki**: Polskie nazwisko ma omamić klienta chrześcijańskiego, który mając zaufanie do kupca - rodaka zapłaci każdą cenę. A posługują się te pseudo - polskie firmy sposobami, które nie licują z etyką kupiecką w duchu chrześcijańskim. I tak Pilep czy też Gild Balicki posiada całą sforę naganiaczy, nawet chrześcijan, którzy za przyprowadzonego klienta otrzymują 10 proc. od sumy kupna. Ci anonimowi pośrednicy rekrutują się z różnych stanów — są to więc: krawcy, urzędnicy kolejowi, a nawet panie z t. zw. „sfer inteligencji" miejscowej. Każdy z tych naganiaczy udaje wielkiego znawcę w dziale futer, jednakże w większej części są oni kompletnymi laikami, a chodzi im tylko o jedno: złapać 10 proc. prowizji od żyda, gdyż chrześcijańskie firmy takiego anonimowego pośrednictwa — rodem z Nalewek — nie uznają. Kiedy jednak klient, powodując się poczuciem solidarności narodowej uda się wraz z „doradcą" zachwalającym firmy żydowskie, do chrześcijanina, to wtedy takiemu doradcy nic się tam nie podoba i wszystko jest złe. On ma cel jeden: nie dopuścić żadną miarą do kupna! Tych wszystkich pośredników anonimowych, jeżeli się natychmiast nie opamiętają i nie wyrzekną judaszowskich 10 proc., będziemy zmuszeni wymieniać po nazwisku na szpaltach pisma, aby społeczeństwo samo się z niemi rozprawiło i ich osądziło.

Ale tu jeszcze nie koniec żydowskich tricków. Skupują oni również stare futra, przeważnie po nieboszczykach, przerabiają je i sprzedają za nowe. Te rzeczy są siedliskiem najrozmaitszych zarazków, gdyż nie zadają oni sobie trudu dezynfekowania. Takie tanie futro nie jednego już klienta zaprowadziło do grobu. **„Futeral"**, firma przy ulicy Dworcowej, własność żyda Ickowicza, przerobiła futro i sprzedała za nowe. Klient chrześcijanin poznał się po niewczasie na tem, chciał je zwrócić, ale żyd zaprzeczył i wyparł się tego, aby to futro wogóle u niego kupiono. Ulotki rozsyłane po domach przez firmy żydowskie z zaznaczeniem, że przyjmuje się stare futra dowodzą, że z tych futer robi się nowe, bo starych na sprzedaż jakoś niema.

Dr. Zet.

Sprzedawczyki

Niektórzy chrześcijanie doszli do takiej perfidji, że zajeżdżają autami przed firmy chrześcijańskie i stamtąd maszerują naprzeciwko do żyda. Czy wypada robić to, a do tego tak ostentacyjnie, z krzywdą dla sprawy narodowej? Co gorsza — o zgrozo! — duża część tych żydoklientów rekrutuje się, niestety, ze sfer oficerskich. Czy mmożliwe byłoby, aby takie fakty zaistniały w Niemczech, lub naWęgrzech? Niech sfery wojskowe same na to odpowiedzą i osądzą to postępowanie. Społeczeństwo polskie domaga się od prasy, aby takie osoby wymienić po nazwisku. Chcemy jednak dać tym ludziom możność opamiętania się i dlatego piszemy tymczasem w formie ostrzeżenia. Wzywamy więc tych, którzy błądzą i wyrządzają jawną krzywdę naszemu, chrześcijańskiemu kupiectwu, — a przeto i sprawie narodowej, — aby poddali gruntownej rewizji swoje sumienie i odpowiedzieli czy postępowanie ich jest godne Polaka! Czy w stosunku do stanowisk jakie zajmują w polskim narodzie tak a nie inaczej powinni postępować? Czy z czasem krzywda, jaką czynią rodakom, nie przyczyni się do tego, że zniknie wszystko co polskie, — a syn sprzedawczyka, będzie szukał zajęcia u żyda?

Zniknie wtedy z twarzy Judy „grzeczny" uśmiech, a synowie i córki będą klęli pamięć rodziców - zdrajców. Przed zakupem odzieży zimowej trzeba zwracać baczną uwagę u kogo się kupuje i pamiętać, że tylko nasze pismo może wskazać swemi ogłoszeniami firmy chrześcijańskie.

Dr. Zet.

Żyd-paser

BIELSKO (—) **Stanisławowi Rokwiszowi**, Ogrodowa 14, skradziono książki. W poszukiwaniu tychże udał się do żydowskiej księgarni. Zdziwienie jego nie miało granic, gdy żydowski księgarz **Neoch Dancygier**, posiadający księgarnię przy ulicy Żeromskiego 29, chciał mu sprzedać jego własną książkę. Rokwisz o tym fakcie natychmiast zameldował policji.

Żydówka cztery razy zmieniła „wiarę"

WARSZAWA (—) W mieszkaniu rabina **Teistmana** w Warszawie odbył się ślub oryginalnej pary. Narzeczony, liczący 60 lat, jest kupcem, który rozwiódł się z żoną. Narzeczona wychodzi zamąż już po raz czwarty. Liczy obecnie lat 37. Będąc pochodzenia żydówką, ochrzczona została jako 19-letnia dziewczyna i poślubiła katolika. Po jakimś czasie, chcąc uzyskać rozwód, przeszła na prawosławie i wyszła zamąż po raz drugi. Następnie rozwiodła się z drugim mężem przeszła na wyznanie ewangelickie i poślubiła ewangelika, który wkrótce potem umarł. Zkolei powróciła na judaizm i wyszła zamąż po raz czwarty, tym razem za żyda.

Gdynia ma być dla żydów ... „Odessą północy"

Żydzi w Gdyni usadowili się już mocno. Rosną ich pretensje; wyrastają im wprost rogi. W tej chwili jest już w Gdyni 13 lokali różnych żydowskich organizacyj ideowych i gospodarczych. Napływający nad polskie morze żydzi wszyscy prawie stoją pod sztandarem sjonizmu. Stojąc na gruncie przedewszystkiem odrębności narodowej, przeszli oni obecnie do wielkiej ofenzywy, która ma wyprzeć żywioł polski.

O zamierzeniach żydów na terenie Gdyni mówi jednodniówka „Świt", wydana z okazji ostatnich świąt żydowskich. Warto przytoczyć chociaż by kilka wyjątków z tej ciekawej broszury.

„Należy dać wyraz nadziei — pisze dr. Mojżesz Schorr — że obecnie w odrodzonej Polsce kupiectwo żydowskie, osiadłe w większych skupieniach na północnych rubieżach Rzeczypospolitej, swoją ruchliwością i przedsiębiorczością spełni doniosłe zadanie w rozwoju gospodarczym państwa i jako czynnik p o ś r e d n i c z ą c y między Polską a światem, zwłaszcza Wschodem, przyczyni się do wzmożenia dobrobytu i żywotności gospodarczej ziemi polskiej".

Śmią więc być „pośrednikami" pomiędzy nami a światem, bo tego wymaga misja, jakiej muszą dopełnić w interesie żydostwa całego świata. Przyznaje to rabin T o h n, który pisze dosłownie:

„Morze, które nigdy nie dzieli, tylko wiąże, połączy Was z całym Narodem żydowskim na kuli ziemskiej. Gmina gdyńska może i powinna się stać ł ą c z n i k i e m polskiego żydostwa z ż y d o s t w e m c a ł e g o ś w i a t a (!). Niech ona godnie i dumnie spełni wielką funkcję, która jest i będzie jej przeznaczeniem".

Dla żydów Gdynia ma być „Odessą północy". Tak określa ją rabin L e w i n.

„Żydzi w Odessie — powiada rabin Lewin — oddali miastu swemu wielkie usługi nietylko pod względem handlu zamorskiego i dalekoidącej inicjatywy w tym kierunku, ale przyczynili się do rozwoju nauki i sztuki w swojem mieście rodzinnem. Mówiąc o nowoczesnej literaturze lub nauce żydowskiej, o sjonizmie lub o rozwoju kultury hebrajskiej, trudno ominąć Odessę, a pokolenia przyszłe chwalić będą gminę żydowską tamże za wielkie usługi i prawdziwe na błogosławieństwo, oddane żydostwu światowemu.

„Jeśli mam być szczerym o mych życzeniach — ciągnie dalej rabin Lewin — życzę ludności żydowskiej w Gdyni z całego serca, by im się udało stworzyć z biegiem czasu „Odessę północy". Nad morzem Bałty-

kiem, gdzie się tworzy i buduje port Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, perła naszego (!!) państwa, oby danem było naszym braciom stworzyć duchowe centrum nauki, kultury i sztuki, któreby wysyłało swoje promienie daleko poza granice naszego państwa".

Rejestry gdyńskich notarjuszy wykazują, że około 60 procent placów budowlanych w Gdyni jest już w rękach żydowskich. Mocne usadowienie się żydów w porcie jest już rzeczą ogólnie znaną. Teraz żydzi wyraźnie już precyzują swój program. Spodziewają się, że Gdynia stanie się ich centrum gospodarczem, narodowem i duchowem. Z Gdyni mają żydzi polscy realizować dążenia żydostwa światowego. Cytowane głosy żydowskie chyba nie wymagają żadnych objaśnień, czy uzupełnień. Trzeba jeszcze jedynie przytoczyć jedno zdanie z jednodniówki „Świt". Żydek Ben J o s e j f powiada w jednodniówce, że „dostęp" — rozumie się żydów — do robót w porcie (przeładunku portowego) jest ze względu na obszerne kompetencje i skład komisji kwalifikacyjnej przy urzędzie morskim bardzo utrudniony". Cieszą się żydzi i dumni są z tego, że mocną stoją stopą w Gdyni, jako warstwa posiadająca, pozostało im jeszcze tylko wyparcie robotnika polskiego. Odebranie chleba robotnikowi pomorskiemu jest najbliższem zadaniem żydów w Gdyni, to przewiduje ich program, którego zakres, jak widzimy, wychodzi z założenia, jakoby żydzi znajdowali się na terenie swojego własnego państwa.

Czy rząd polski, odpowiedzialny za losy kraju, godzi się z tem, aby nad polskiem morzem powstawała baza operacyjna światowego żydostwa? Czy znajdą się sposoby i środki na natychmiastowe poskromienie żydów i zapewnienie przewagi i należnego stanowiska żywiołowi polskiemu nad skrawkiem jego własnego morza? Wzburzona postępowaniem żydów ludność pomorska ma jeszcze w sobie tę energję, która podobnie groźnych, jak żydzi, wrogów pokonać potrafiła.

Zydzi pokrywają dachy osadnikom na Pomorzu.

Z powiatu chełmińskiego donoszą: Rozparcelowano Jeleniec 1200 mórg, własność Wintera, przez Urząd Ziemski. Jest to bardzo piękny czyn, gdyż przez to powiększa się polska własność posiadania, lecz z bólem w sercu wypada podkreślić, iż spotkano tam mężczyzn brodatych o semickim wyglądzie... Żydzi ci na skutek wezwania Urzędu Ziemskiego udali się do Jeleńca pokrywać dachy na zabudowaniach dla osadników. Żydów jest 4 i to aż z pod Kołomyji.

Kto tych żydów sprowadził? Czy nie można było zatrudnić Pomorzan?

———:O:———

Kongres kupiectwa chrześcijańskiego odbędzie się w listopadzie r. b.

KRAKÓW (—) Na dzień 24 listopada r. b. zwołany został przez **Naczelną Radę Kupiectwa Polskiego** kongres kupiectwa chrześcijańskiego. Kongres ten odbędzie się pod hasłem zademonstrowania najbardziej zasadniczych postulatów zawodu kupieckiego. Zrzeszenia kupieckie czynią starania o uzyskanie indywidualnych ulg kolejowych w wysokości 50 proc. dla uczestników kongresu.

Czy tak być powinno?

Radjowa Wytwórnia oporów i cewek w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 25 pod nazwą skrótową „A—H", własność p. Adama Horkiewicza, cieszy się wielkiem powodzeniem wśród konsumentów i odsprzedawców na Pomorzu, w Poznańskiem i Śląskiem województwie. Niestety wytwórnia niedocenia pokładanego w niej zaufania i odwdzięcza się swoim dobroczyńcom kainowską przysługą.

Zastępstwa i reprezentacje oddaje ona napływowym żydom, którzy celowo najeżdżają na Zachodnie Kresy i przeprowadzają antykatolicką ofenzywę celem przełamania frontu w dziedzinie życia handlowego i przemysłowego i opanowania go.

Punktem koncentracyjnym wrogiej ofenzywy jest Śląsk. Wspomniana wytwórnia oddała zastępstwo w Katowicach żydowskiej hurtowni M. Stahl, przy ul. Pierackiego.

Żydowski plan podbojowy zniszczył stare śląskie firmy jak **„Elektropol"**, **„Radjoekspress"**, **„Radjoświat"**, **„Radjowerka"**, — inne pochyliły ku likwidacjom, a na ich miejsca wyrosło kilkanaście firm żydowskich, pochodzenia niemieckiego i napływowego.

Do całkowitego zniszczenia aryjskich firm w tej dziedzinie brakuje tylko jeszcze kilka podobnych pociągnięć antykatolickich, a żydostwo zatriumfuje i ogłosi w swoich kahałach zdobycie klucza do opanowania rynku zachodniego.

Zapytujemy, czy tak być powinno. Czy potęga żydów opanowała tak dalece umysły naszych wytwórców, że pod wpływem jakiegoś sugestywnego lęku stają się ich powolnem, niszczącem narzędziem, służącem do niszczenia naszych placówek?

Czy nie należy się zastanowić i zawrócić póki czas z mylnej drogi?

Czy odruch samoobrony chrześcijańskiego społeczeństwa nie doszedł jeszcze do ich świadomości. Czy zdają sobie oni sprawę z konsekwencyj, jakie mogą wyniknąć z ich prowokacji i profanacji uczuć chrześcijańskich.

Mamy nadzieję, że nasi Czytelnicy i Konsumenci doczekają się uzdrowienia stosunków na rynku radjowym i nie dopuszczą do dalszego niszczenia naszych placówek handlowych, przystępując do czynnej akcji samoobronnej pod sztandarem z wypisanem hasłem **„Swój do Swego"**.

„Emzetka"

Święta żydawskie a motoryzacja w Polsce.

Do podania publicznej wiadomości pozostaje fakt niebywały, który miał miejsce dnia 6 października br. w Chodorowie.

W przejeździe do Lwowa znalazło się pięciu motocyklistów, którzy musieli uzupełnić swoje zapasy benzynowe w Chodorowie. Ku swemu największemu zdumieniu i oburzeniu właściciel stacji benzynowej p. Straucher oświadczył, iż benzynę spowodu święta nie sprzeda i nie pomogły interwencje w posterunku Policji Państwowej i Zarządzie miejskim. Zaznaczamy, iż nad sklepem p. Strauchera znajduje się szyd wskazujący, iż w sklepie tym mieści się stacja benzynowa. Podobny wypadek w tym czasie miał miejsce i w Haliczu.

Rozumiemy dobrze obowiązek wobec przykazań religijnych, zapytujemy jednakowoż, dlaczego w analogicznym wypadku właściciel stacji benzynowej katolik musi sprzedawać benzynę nawet w najuroczystsze święto katolickie, następnie czy w święto Pojednania ma ustać zupełnie ruch motorowy, gdyż stacje benzynowe znajdują się w przeważnej części w rękach żydowskich i żydzi benzyny nie chcą sprzedawać?

Krakowscy Sokoli na uroczystości otwarcia żydowskiego Domu Gimnastycznego.

W środę wieczór na ul. Bocznej Skarwińskiej odbyło się otwarcie nowego żydowskiego Domu Gimnastycznego. Krakowskiemu żydostwu przybyła nowa placówka, w której wychowywać będzie i kształcić fizycznie „walecznych machabejczyków", czyli trumpeldorczyków", oczywiście nie przeciw Arabom, którzy są dość daleko. Sjonistyczny „Nowy Dziennik" podaje obecnych przy otwarciu reprezentantów władz, związków i stowarzyszeń. Przybyli więc w imieniu wojewody naczelnik **Hampel**, z ramienia prez. miasta i rady miejskiej radny **dr. Kwieciński**, w imieniu P. W. W. F. por. **Pawlik**. Następnie wśród wymienianych przedstawicieli Bnei Brithów i innych żydowskich organizacyj, znajdujemy wzmiankę, że przybyli także reprezentanci **„Sokoła"**. Jeśli tej wiadomości władze sokole nie zdementują, to można będzie nazwać obecność ich przedstawicieli na żydowskiej uroczystości wręcz skandalem. Dotąd „Sokół" krakowski był organizacją nagół szanującą się. Obecnie idzie na żydowskie podwórko. Jeśli tak jest — to społeczeństwo polskie powinno go odpowiednio potraktować.

Izaaki i Izraele zapraszają
na poświęcenie sztandaru w kościele katolickim.

RADOM (—) Jeden z cechów rzemieślniczych radomskich dostał zaproszenie na poświęcenie sztandaru stowarzyszenia Przemysłowego dla wyrobów skórnych w Tarnopolu, które odbędzie się w dniu 10 listopada b. r. pod protektoratem starosty tarnopolskiego **Tomasza Malickiego.**

U spodu zaproszenia widnieją podpisy członków komitetu zapraszających na poświęcenie sztandaru w kościele katolickim. Między innemi czytamy następujące nazwiska: **Izaak Lawner, Izaak Gross, Izrael Leibel, Kalman, Bleiweis** i inne. Na 19 członków komitetu widnieje „tylko" 7 nazwisk żydowskich.

Dziwna zaiste uroczystość! Pewnie po poświęceniu sztandaru w katolickim kościele, uroczystość ta ze względu na żydów będzie również powtórzona w synagodze żydowskiej aby w myśl przysłowia i „wilk był syty i koza cała".

Jedyny chrześcijański skład ziemiopłodów W. DOMAŃSKI w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 5. (rampa Cukiermana) poleca w najlepszej jakości ziemniaki, jarzyny.
C e n y k o n k u r e n c y j n e.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK.

27 **Niedziela:** Chrystusa Kr.
28 Poniedziałek: Szymona i Tad.
29 Wtorek: Felicjana
30 Środa: Edmunda
31 Czwartek: Antonina

LISTOPAD

1 **Piątek: Wszystkich Świętych**
2 Przedniedziałek: Dzień Zaduszny

W KRAJU

W RADOMIU nieznany sprawca, zapewne szewc jakiś, wybił szyby w czesko - żydowskiej fabryce obuwia „Bata".

W SKOLNEM przebywa w więzieniu za nielegalne przekroczenie granicy „murzyn — wieczny tułacz" Franc Schmidt, b. poddany niemiecki, którego przepędzają z kraju do kraju — a wszędzie odsiaduje karę za nielegalne przekroczenie granicy.

W KALISZU w czasie robót wodociągowych zauważono ulatnianie się z głębi ziemi jakiegoś gazu. Zdaniem geologów jest on pochodzenia mineralnego.

W SZCZYTNIKACH odbyły się ćwiczenia połączonych oddziałów siedmiu okolicznych straży pożarnych.

DZIENNIK ŻARGONOWY „Wilner Tug" od dłuższego czasu prowadził ohydną kampanję oszczerczą przeciw Polakom. Starosta grodzki zarządził konfiskatę tego pisma.

WE LWOWIE Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący ginekologa Juljusza Schwiegera na rok więzienia za przekupstwo funkcjonarjusza policyjnego.

MOTOCYKL WOJSKOWY na szosie Lwów — Gródek wpadł na słup telefoniczny, skutkiem czego por. Juljan Dawiskiba poniósł śmierć na miejscu, a por. Władysław Viedler odniósł ciężkie rany.

W RYPINIE aresztowano 17-letniego Jana Podniewskiego, przy którym znaleziono rewolwer, aparat filmowy i narzędzia do włamań. Podniewskiego przesłano do Warszawy.

W CZASIE POLOWANIA w Wadowicach zmarł nagle wicedyrektor policji Kamil Gebhardt.

NA KOPALNI „Radzionków" w Katowicach znalazł śmierć pod zwałami węgla górnik Rentcz. Osierocił on liczną rodzinę.

W SPRAWIE unieważnienia małżeństwa ks. Pszczyńskiego (ojca z obecną żoną jego syna) orzeczenie Sądu zostało odłożone na miesiąc.

NA ŚWIECIE

W MALBORKU aresztowany został i osadzony w areszcie ochronnym rabin Blum.

SEJM ZWIĄZKU POLEK w Chicago zakończył się wyborem Honoraty Wołowskiej na prezeskę tej organizacji.

„SOKÓŁ" czeski zarządził mobilizację wszystkich swych członków pod hasłem „w obronie Cieszyńskiego".

MIMO POPRAWY w dziedzinie obrotów, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga obecnie 11 miljonów osób.

CZESKIE WŁADZE WOJSKOWE odmówiły organizacji katolickiej „Orła" przyjęcia szarfy na sztandar pułkowy w Prostiejowie.

W KOPALNI złota na Lenie znaleziono bryłę złota, ważącą 4 kg. 200 gr. Tak wielkich rozmiarów bryłę znaleziono po raz pierwszy.

WŁADZE EGIPSKIE wykryły w Heluanie tajną stację radjową w mieszkaniu pewnego Włocha.

AUSTRJACCY KUPCY zakupili w Polsce kilka tysięcy tonn zboża.

DO ABISYNJI przybył z Japonji większy transport medykamentów.

SAMOLOT PASAŻERSKI, obsługujący linję Helsinki — Tallin, opadł do morza Bałtyckiego. Pilot, mechanik i 4 pasażerów ponieśli śmierć.

NORWEGJA przewiduje osiedlenie na roli 20.000 bezrobotnych w przeciągu 10 lat. Aby ci nowi rolnicy nie stali się ciężarem, będą uprawiać głównie buraki cukrowe.

Przyjdzie moment w dziejach ludzkości, w którym wszystkie narody chrześcijańskie, z którymi żydzi współbytują, uznają, że kwestja, ich zostawić, czy też wyeliminować i wypędzić — zostanie uznaną za kwestję życia i śmierci. Będzie to zagadnienie zdrowia lub choroby, zgody społecznej, albo ustawicznych fermentów wiecznej febry i marazmu... Franciszek Liszt.

Prowokacje czeskie a żydzi

W odpowiedzi na szykany władz czeskich wobec Polaków zamieszkałych na terytorjum wydartego nam podstępnie Śląska i innych dzielnic, należących bezprzecznie do Polski, cały naród dał wyraz swemu oburzeniu w prasie i na licznych wiecach, jakie się ostatnio odbyły. Świeże dowody krzywdy wyrządzone przez zdradzieckiego zaborcę rodakom odciętym od Macierzy kordonem, nietyl ko nas napełniły oburzeniem, ale przedewszystkiem przypomniały o ciążącym obowiązku naprawienia niesprawiedliwości dziejowej. Wszyscy Polacy, bez względu na przekonania polityczne i pozycję społeczną w obliczu tego faktu łączą się. Wszyscy jedno myślimy i czujemy. Wierzymy niezłomnie, że wcześniej czy później nasze ziemie wrócą do Polski, skończy się niewola naszych braci. Wiarę tę przypieczętujemy męstwem, ofiarą i poświęceniem O tem muszą wiedzieć nasi sąsiedzi. Tu nie może być żadnych konpromisów i niedomówień. To jest fakt, który mówi sam za siebie i wyklucza wszelkę dyskusję.

W związku z ostatniemi wyczynami władz czeskich, szarego Polaka zdumiewa jedno. Nie może znaleść odpowiedzi na pytanie: dlaczego Czesi, ten mały i ubogi w porównaniu z Polską naród ośmiela się na podobne postępowanie? Gdzie nasz prestiż mocarstwowy, o którym się tyle mówi w Polsce?! Samo przyznanie się, że Czechy nas prowokują jest kompromitacją. A jednak tak jest. Czesi nas lekceważą. Na tem fakt składa się wiele przyczyn.

Bez przesady lub złośliwości można stwierdzić, że interesy Czech zbiegają się z interesami żydów w Polsce. Czesi czują się pewni poparcia żydów i zbratanego z żydami wielkiego kapitału.

Nie miejsce tu nad wyciąganiem wniosków z sympatyj okazywanych przez żydów i złotą międzynarodówkę Czechom. Ograniczamy się do faktów. Żydostwo całego świata zapomocą kapitałów i podstępu ułatwiło Czechom zagarnięcie naszych ziem przed kilkunastu laty. Dziś widzimy, że w dalszym ciągu, żydzi trzymają stronę Czechów. Dali temu wyraz dziesiątki razy, a ostatnio w prasie i bojkocie zebrań protestacyjnych potwierdzili swe stanowisko. To też pierwszy nasz protest, który winien zagrzmieć ze wszystkich polskich piersi, jak grom, winien być skierowany nie pod adresem wrogów zewnętrznych, ale przeciwko zdrajcom i wrogom udającym naszych przyjaciół wewnątrz. Polska musi się wyrwać z orbity wpływów żydowskich. Dopóki to nie nastąpi, próżno się łudzić będziemy, że uda nam się zdobyć szacunek u obcych i siłę do złączenia wszystkich Polaków pod jednym sztandarem wielkiej i wolnej Ojczyzny.

Do niepotrzebnego przeto oszustwa zmierza to kłamstwo i kalumnją jest pomawianie Papieża, jakoby finansował wojnę. Nienawiść sekciarstwa traci nad sobą panowanie i zwykła jej zła wola staje się obłędem. Zwracamy na to uwagę sumienia społecznego".

(HEN)

Co się dzieje ze zbożem odbieranem? wieśniakom sowieckim.

„Prawda" z dnia 21 września r. b. donosi, że w centrali zbożowej w Raganecku (w okręgu Azowsko - czarnomorskim) zsypane są całe góry ziarna niczem nie zabezpieczone przed wpływami atmosferycznemi i złożonego wprost na ziemi. Zboże to w warstwach górnych po deszczach wrześniowych kiełkuje, w warstwach dolnych gnije, tworząc jakąś nikomu nieprzydatną maź. W szpichlerzach centrali spoczywa ponadto 485 tys. pudów ziarna (blisko 3760 ton), które w większej części (256 tys. pudów — jak podaje „Prawda") staje się pastwą rozmaitych szkodników. Nad temi zapasami czuwa jeden jedyny dozorca, to też to silnie zanieczyszczone, niezdatne do użytku zboże rozkradane jest workami.

Oto „raj bolszewicki". Ciężko pracującemu rolnikowi odbiera się zboże, karze się go śmiercią za ukrywanie zbiorów lub kradzież ziarna, po to, by zboże to gniło i służyło pokarmem dla myszy i innych szkodników".

(HEN)

„Hasło Podwawelskie" w Rawie Ruskiej — działa

Po przeczytaniu pierwszego mego artykułu w nrze 41 „Hasła Podw." p. t.: **„Rawa Ruska — czy Rawa żydowska"**, zauważyć się dało głębokie zainteresowanie tą sprawą. Artykuł uzyskał aprobatę i uznanie tut. chrześcijańskiego społeczeństwa. Żydzi rawscy grupkami szwargotały i szperały po kioskach za „Hasłem". Same żydki zrobiły już zamówienie na około 50 egz. „Hasła", tak im się to podobało. Ba! sens cały jest nie w tem, że kupują, aby „czytać", lecz aby — przeczytawszy — walczyć z przeciwnikiem odpowiednio dobraną bronią, a wiadomo, że żydzi w środkach walki z gojem nie przebierają. Dlatego nie trzeba słuchać ich bezczelnych wywodów, że walka z nimi „jest nie na miejscu", lub jak się wyraziła p. Wen.... (wychrzcianka) ze szkoły zawodowej T.S.L. o autorze poprzedniego artykułu (może go skądś zna): „taki wydawał się dla oka sympatyczny, a tak **nietaktownie** postąpił". Tak właśnie mówią wszyscy żydzi i szabesgoje w Rawie. Czyli, że pani ta napisała dla siebie tem powiedzeniem najlepszą metrykę. Mam wrażenie, że słuchacze (przygodni) tego powiedzonka, jak również czytelnicy niniejszego byli, są i będą zdania wręcz przeciwnego. Pocieszam się również tem, że po ukazaniu się „Hasła" w Rawie widziałem na własne oczy kilka pań i panów z rawskich urzędów kupujących dotychczas wyłącznie u żydów, jak wchodziło po zakupy do sklepu katolickiego. Widocznie, że „Hasło' otworzyło im nareszcie oczy, a napewno brzydzą się i wstydzą teraz tego, że dotychczas dawali zarobić żydom. Mam też nadzieję, że już do żydów nie wrócą po zakupy, i swym przykładem porwą inne panie rawskie.

Cieszy mnie równie fakt, że JWPani rejentowa G... przeczytawszy poprzedni artykuł, mimo że był tam poruszony Jej małżonek, wypowiedziała te pełne zrozumienia słowa: „miał rację, że tak napisał". Cześć Ci szlachetna Polko za te słowa; oby każda Polka tak zrozumiała tę doniosłej wagi kwestję, jak Pani, to napewno byłoby inaczej nietylko w Rawie, lecz i w całym naszym kraju.

Że artykuł odniósł swój skutek niech świadczy również fakt następujący: dnia 13 października b. r. odbyło się walne zebranie Z. N. P., na którem dokonano wyboru nowego Zarządu; w nowym zarządzie niema już ani żyda, ani pewnego znanego szabesgoja, którzy byli w poprzednim Zarządzie. Brawo! Ognisko Z. N. P. w Rawie! Piękny, czysto polski daliście Państwo przykład drugim. Oby żydów i szabesgojó niema miejsca w organizacjach polskich, nie wolno nam ich dopuścić do żadnych organizacyj, bo powodują tam tylko rozkład. My zaś musimy być w walce z nimi jaknajbardziej solidarni, a z pewnością w niedługim czasie ukaże się w Rawie tak bardzo potrzebny katolicki sklep bławatny, z obuwiem (jest już jeden), więcej sklepów korzennych, z konfekcją, oraz cukiernia łącznie z owocarnią. Katolicy, którzy otworzą wyżej wymienione sklepy w Rawie mogą liczyć z całą pewnością na jak najdalej idące poparcie katolików z Rawy i okolicy. Daj Bóg, abyśmy się już w krótkim czasie tego doczekali.

Tak kochani Rawianie!

Bierzmy przykład z innych miast polskich w zachodniej połaci kraju, jak już daleko postąpiły w walce z żydostwem. A chcecie wiedzieć w jaki sposób — to prenumerujcie i rozpowszechniajcie ten prawdziwie ideowy tygodnik polski jakim jest **„Hasło Podwawelskie"** i uświadamiajcie o niebezpieczeństwie żydowskiem jeszcze nieuświadomionych. Niech „Hasło" z rąk do rąk przechodzi, a na wszelkie ataki, podstępy czy zaproszenia żydowskie miejcie zawsze twardą i pełną poczucia ogdności **osobistej i narodowej** odpowiedź. Niech wiedzą krzywonose pejsacze, że „Polak nie sługa, nie zna co to pany; nie da się zakuć w żydowskie kajdany" — ani też żadne inne! Przekonany jestem, że tylko solidarność narodowa może tu odnieść zwycięstwo i ukręcić łeb wściekłej żydowskiej hydrze. (W przyszłości ciąg dalszy).

Włodek D.

Skuteczna walka o święcenie niedzieli na Węgrzech

Zainicjowana przed rokiem przez Akcję Katolicką walka o święcenie niedzieli doprowadziła do poważnych rezultatów. Licząc się z naciskiem katolickiej opinji publicznej, minister handlu wydał obecnie rozporządzenie, które w całym kraju wprowadza przepisy o całkowitym odpoczynku w dnie niedzielne i dopuszcza jedynie nieliczne wyjątki w zakresie zaopatrywania ludności w produkty spożywcze. Wszelkie targi tygodniowe, które dotychczas odbywały się w niedziele, mają być przeniesione na dzień powszedni.

(HEN)

Solidna placówka katolicka w Tarnowie

Wzniosłą zaletą firmy czysto - chrześcijańskiej p. **W. Ciećkiewicza** w Tarnowie, przy ulicy Nowo - Dąbrowskiej, vis a vis Targowicy, jest wzorowa solidność. Dzięki swej solidności placówka owa, na którą składają się: skład materjałów opałowych, nawozów sztucznych i sklep towarów mieszanych, rozwija się na der szybko i dziś jest w pełnym rozkwicie, — a jako taka zaliczona jest do najpoważniejszych firm w Tarnowie. Właściciel firmy, p. Ciećkiewicz, to rutynowany handlowiec, który w swoim zawodzie pracuje już od wczesnej młodości. — Wobec zbliżającego się sezonu zimowego zwracamy na tę placówkę uwagę wszystkich tut. chrześcijan. Niech spieszą po wszelkie zakupy do katolickiej firmy p. W. Ciećkiewicza w Tarnowie, a spewnością będą zadowoleni z doborowej jakości towaru, rzetelnej obsługi i konkurencyjnych cen.

Zasługującej na uznanie placówce, życzy Red. „Hasła Podw." dalszego rozwoju, zaś niestrudzonemu pracownikowi i miłośnikowi handlu owocnej pracy. — „Szczęść Boże".

OD REDAKCJI.

Nadesłane korespondencje spowodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. K., Sambor — Praca pt. „Grób Antychrysta" jest za obszerna do zamieszczenia w odcinku, a na wydanie książkowe nie posiadamy funduszów. Może Pan nadeśle nam krótkie swoje art., które b. chętnie zamieścimy.

Rękopis możemy na życzenie zwrócić po nadesłaniu porta. Pozdrowienie!

WP. Anna Smolińska, Przemyśl — Otrzymaliśmy. Do życzenia zastosujemy się. Pozdrowienie!

Napiętnowanie ohydnego kłamstwa

„Osservatore Romano" potępia w słowach niezmiernie ostrych ostatnie wystąpienie francuskiego dziennika komunistycznego „Humanité", który pozwolił sobie na podłą insynuację, jakoby Papież zawarł z rządem włoskim tajny układ w celu finansowania wojny, stawiając do dyspozycji wszelkie swe zasoby i przeznaczając je na zakup materjałów wojennych. Nędzne to kłamstwo jest tak absurdalne i tak wielkie, że nie trzeba tłumaczyć, iż źródłem jego jest niepowodzenie wszelkich dotych czasowych fałszów skierowanych przez sekciarską prasę antykatolicką przeciw Stolicy św.

W zakończeniu zasłużonej odprawy „Osservatore Romano" pisze: „Ludzie ci, zdolni dziś, podobnie jak wczoraj i jak zawsze, rozpętać dla triumfu własnych idei rzezie rewolucji, zdolni w imię pacyfizmu protestować przeciw wojnie italo-abisyńskiej, a jednocześnie wszelkiemi sposobami podsycać jak najbardziej nieszczęsny konflikt, powinni już byli przekonać się, jak próżnem było kaleczyć i przekręcać oświadczenia papieskie w swoim dzienniku i że prawda jaśnieje mimo wszystko, ukazując w Namiestniku Chrystusowym jedynego prawdziwego opiekuna i strażnika pokoju i sprawiedliwości.

Co grają w kinach?

Apollo: „Ostatnia serenada".
Bagatela: „Imitacja życia" oraz rewja: „Krótkie spięcie".
Stella: „Czarna Perła".
Świt: „Żona z ogłoszenia" (Flip i Flap).
Sztuka: **„Szkarłatny kwiat"** (Howard, Oberon).
Wanda: „4½ Muszkieterów" (Szőke Szakall).
Uciecha: „Kocham wszystkie kobiety" (z J. Kiepurą).

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Stare wino szumi" (z Junoszą-Stępowskim).
Czwartek: „Stare wino szumi".

Za wydawcę i redaktora odpowiedzialnego: **Józef Kowalski.**

Drukarnia L. Gronusia, dzierżawca J. Kowalski, w Krakowie. ul. Stolarska L. 6.